

## Patriotyzm polski, a powstanie warszawskie refleksje niepoprawne politycznie

Wytrawni historycy mawiają, że "historia jest dziś tylko cokolwiek dalej". Właśnie oddaliłem się od mojej ukochanej ojczyzny tak w czasie jak i w przestrzeni ponad 20 lat temu. I przyznam się szczerze, że musiałem zmienić moje poglądy i osądy na niektóre aspekty naszej najnowszej historii w sposób nieraz diametralny. Jedyne powstanie narodowe jakie wygraliśmy, to było powstanie wielkopolskie, ale pisze się o tym niewiele. Ale o powstaniach tak tragicznie przegranych jak powstanie listopadowe, powstanie styczeńowe czy najkrwawsze- powstanie warszawskie, które miało tak nieobliczalne skutki - bardzo dużo. Szczególnie rocznica powstania warszawskiego w 2009 roku święciła swoje apogeum. Mówi się, a szczególnie podkreśla to prezydent Lech Kaczyński, że powstanie warszawskie było bohaterskim zrywem ludu Warszawy, że mieszkańcy wykazali wielkiego ducha patriotyzmu. Jednocześnie nie wspomina się o tym, że w powstaniu warszawskim brały udział nie tylko formacje Armii Krajowej, ale także Armii Ludowej, Związku Walki Młodych, czwartacy i jednostki 1 Armii Wojska Polskiego. Owszem, powstanie warszawskie było wspaniałym bohaterskim wyczynem, ale to nie była zwykła wojna to była po prostu rzeź zgotowana nam przez Niemców przy cichym chichocie Stalina. Czy ci którzy wywołali powstanie, czyli podziemne władze londyńskie i ich generałowie byli dobrze wyszkolonymi dowódcami?

Wnioski są raczej smutne.

Tadeusz Bór Komorowski- do swoich funkcji nie posiadał odpowiednich kwalifikacji i przygotowania, doświadczenia ani nawet koniecznego wojskowego wykształcenia.

Tadeusz Pełczyński - jedyny z całej trójki o znacznym stażu dowodzenia, wg jego przełożonego gen. Stachewicza pozbawiony był wystarczającej dozy energii i twardości, chwiejny i uciekający od odpowiedzialności.

Leopold Okulicki - spiritus movens powstańczej decyzji, był oficerem dzielnym ale porywczym i nie zrównoważonym, fanatystą i nadużywającym alkoholu. Na pytania jednego z oficerów AK: "skąd mamy wziąć broń i amunicję?" odpowiedział: "z niemieckich arsenałów". Było to niedorzecznością.

Tragedia stolicy w dużej mierze spowodowana była polityczną i wojskową nieudolnością i nieusprawiedliwionym optymizmem władz obozu londyńskiego. Decyzja podjęcia walki o Warszawę 1-go sierpnia 1944 roku była przedwczesna i całkowicie nieprzygotowana pod względem Politycznym i dyplomatycznym,

militarnym, strategicznym i taktycznym. Jedyne aspekt moralny przemawia za tak jak i honor tylko za mało. Żaden z aspektów politycznych powstania nie został osiągnięty. Był to po prostu stracony heroizm. Warszawa została zburzona, a w czasie walk zginęło 18 tys. Powstańców 6 tys zostało rannych a 17 tys dostało Siudo niewoli. Dodajmy do tego 160 tys. ofiar cywilnej ludności stolicy. Finał powstania Warszawskiego był rozpaczliwy.

Do dzisiejszego dnia podejmujący decyzję o rozpoczęciu powstania warszawskiego nie zostali rozliczeni osądzeni bądź napiętnowani. Oszukani mieszkańcy Warszawy, którzy na "stos oddali swój los" niepotrzebnie ginęli za ludzi łaknących władzy.

Przebywający w Nowym Jorku w roku 2008 premier Donald Tusk miał spotkanie z czołowymi działaczami nowojorskiej polonii w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej na Manhattanie. Wtedy to dyrektor polskiego domu narodowego w Greenpointe pan Antoni Chróścielewski zadał następujące pytanie: "Panie premierze dlaczego pan nie uczy patriotyzmu?" Myślę, że panu Chróścielewskiemu chodziło o nauczanie w szkołach podstawowych, a może i średnich dodatkowego przedmiotu np. Patriotyzm Polski. Byłby to niewątpliwie dobry pomysł ponieważ zastanawia mnie fakt, że polska prawica uwielbia świętować z pompą rocznice kiedy to Polska i Polacy ponosili klęski. Stało się już tradycją narodową, że gloryfikujemy porażki wręcz zmuszając do tego myślących inaczej. Nawrócił się i stał się entuzjastą, miłośnikiem i chwałcą powstania warszawskiego nawet brytyjski historyk Norman Davies rozprawiający o "moralnym zwycięstwie powstańców".

Czy na tradycjach klęsk panowie Kaczyńscy, Giertych i inni chcą budować patriotyzm młodych Polaków? Patriotyzm buduje się na sukcesach- zarówno w czasie walki jak i czasie pokoju. Kiedy w 1971 roku w uczelnianej gazecie Dylematy wychodzącej na Akademii Rolniczo technicznej w Olsztynie zamieściłem artykuł programowy PTT. Patriotyzm nauki-patriotyzm pracy zostałem przez kolegów wyśmiany. Nikt nie podjął się ze mną dyskusji i dlatego to do dzisiaj pamiętam i bardzo mnie to boli. Ceni się mądrość dowódcy na wojnie, ale także polityka i przywódcy w czasie pokoju. Nie uczy się patriotyzmu na głupocie i zbrodniczych decyzjach w wyniku których ginęli młodzi Polacy, byli bici, więzieni i upodleni. Jestem przeciwny by wpajać młodzieży patriotyzm poprzez gloryfikowanie przez władze klęsk narodowych.